

GŁOS ŚWIDNIKA

Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

Tygodnik

Ukazuje się od 1956 roku

Nr 29 (1331) 14 sierpnia 1997 r. cena 50 gr

Kolejna „autobusowa wojna” o Świdnik

OBY WYGRALI PASAŻEROWIE...

Wiele emocji wśród przewoźników autobusowych obsługujących trasę ze Świdnika do Lublina, wywołało pojawienie się na niej przed miesiącem czterech mini-autobusów IVECO ze znakiem Lubelskiej Korporacji Komunikacyjnej.

Jak przystało na „mocne uderzenie” w konkurentów, pierwszego dnia firma ta przewoziła pasażerów za darmo, a od dnia następnego zaproponowała

za przejazd cenę 1,20, czyli o 20 gr tańszą niż obowiązująca od dłuższego czasu w autobusach prywatnych, „Świd Transie” i PKS-ie. Doskona-

łym chwytem psychologicznym było też ubranie kierowców w śnieżnobiałe koszule i czarne krawaty. Od pierwszego dnia pojawienia się złotych minibusów pasażerowie zachwyceni byli także uprzejmością obsługi oraz panującą wewnątrz pojazdów czystością i komfortem jazdy.

W szeregach „konkurencji” zawrzało. Stowarzyszenie Przewoźników Prywatnych natychmiast podjęło decyzję o obniżeniu ceny za przejazd do złotówki. Do ceny tej dostosował się również „Świd Trans”. Reakcje bezpośrednio zainteresowanych nie ograniczy-

dokończenie na stronie 3

Biuro czynne przed południem

Jak już informowaliśmy w Parlamencie Rzeczypospolitej znależli ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Do października przedłużony został okres przyjmowania oświadczeń osób uprawnionych do uzyskania akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw. Dotyczy to również potencjalnych akcjonariuszy PZL-Świdnik S.A. W związku z tym nadal działa Biuro Obsługi Akcjonariuszy firmy, które ma swoją siedzibę w pokoju nr 21 budynku szkolenia przy al. Lotników Polskich 1A. Biuro czynne jest codziennie w godzinach 8.00 – 11.00.

jmr

Koloniści poznawali tajniki redagowania „Głosu”

Wakacyjne odwiedziny



W czwartkowe przedpołudnie, 7 sierpnia, odwiedziła naszą redakcję 44-osobowa grupa najmłodszych świdniczan, którzy uczestniczą w zajęciach „Lato w mieście” prowadzonych przez Miejski Ośrodek Kultury. Dzieci ciekawie były jak powstaje gazeta. Szczególnie zainteresowało je wykorzystywanie sprzętu komputerowego do „układania” stron „Głosu”. Wizyta zakończyła się pamiątkowym zdjęciem, a teraz czekamy na obiecane wakacyjne wspomnienia naszych gości.

Następnego dnia redakcję odwiedziły dzieci z dotkniętych powodzią Krapkowic na Opolszczyźnie. Zadowolone z pobytu w Świdniku i zorganizowanego im ciekawego programu z łałem mówili o powrocie do zniszczonych Krapkowic.

Za dwa tygodnie rozstrzygnięcie konkursu

Balkon nad balkonami

Jeszcze tylko w dwóch numerach „Głosu” zamieścimy kupon konkursowy, na którym można zgłosić swój balkon lub ogródek. Najładniejsze z nich jury konkursowe wyróżni nagrodami, które ufundował Pegimek i Spółdzielnia Mieszkaniowa. Z dotychczas nadesłanych zgłoszeń wynika, że w konkursie najchętniej uczestniczą mieszkańcy starszych osiedli spółdzielczych, a przecież pięknie ukwiecone balkony są także na Brzezinach, w osiedlu Lotniczym, ładnie utrzymane ogródki cieszą oko w najstarszej części miasta, przy blokach komunalnych. Jeszcze raz zapraszamy do udziału w konkursie. Do wygrania są meble ogrodowe, parasol słoneczny, książki.

Dzisiaj przedstawiamy balkon p. Aliny Augustynowicz z ul. Armii Krajowej 7. W tym bloku jest kilka zadbanej balkonów, p. Aliny wyróżnia się różnorodnością zasadzonych kwiatów. Kwitną cztery rodzaje pelargonii, petunie, fuksję i surfinie. Swoje miejsce

Według p. Aliny receptą na piękne kwiaty jest częste podlewanie i zasilanie nawozem oraz ziemia przyniesiona z pól, bowiem ta, z kwiatami nie zawsze odpowiada kwitnącym roślinom.

dan

na balkonie znalazło też wiele kwiatów pokojowych, które świetnie znoszą letnią przepaź. Do mieszkania wrócić dopiero jesienią. Swoim hobby gospodyni zaraziła także męża, który jest wykonawcą drewnianych krętek utrzymujących liczne doniczki z kwiatami. Również pies państwa Augustynowiczów polubił rośliny. Mimo, że jest częstym gościem na zastawionym kwiatami balkonie, nie zdarzyło się, by złamał choć jedną łodygę. Położony we wschodniej części mieszkania, balkon jest miejscem letniego wypoczynku, zaciśniętym kąpieliskiem - rośliny wyciszają uliczny hałas, w którym można zagłębić się w lekturę ulubionych czasopism.



Konkurs „Głosu”

Moje wakacje

W naszej redakcyjnej pocztce znaleźliśmy pierwsze listy opisujące wakacje wojażujące po całej Polsce świdnickiej młodzieży. Dotarli do nas również list dziewczynki - Polki mieszkającej na Litwie, która spędziła w naszym mieście dwa tygodnie na koloniach organizowanych przez Komitet Pomocy SOS „Solidarność”.

Listy publikujemy na 3 stronie gazety

Kolejny Sokół nad Drezniem

Latający „głina” ma partnera

21 lipca niemiecka policja w Dreźnie rozpoczęła oficjalne użytkowanie śmigłowca W-3A Sokół. W uroczystości przekazania Sokola na lotnisku w Klot-sche uczestniczyli przedstawiciele rządu krajowego Saksonii i delegacja PZL - Świdnik.



Dostarczony Niemcom Sokół jest już drugą maszyną tego typu wyprodukowaną na zamówienie policji landu Sachsen. Pierwszy został zakontraktowany w 1993 roku. Był to jednocześnie pierwszy śmigłowiec sprzedany w tak zwanej wersji „A” posiadającej amerykańskie i niemieckie świadectwa typu, czyli certyfikaty.

Zakup naszego śmigłowca przez policję drezdeńską był bardzo ważny z marketingowego punktu widzenia. Dowiódł, że Sokół może zadowolić nawet najbardziej wymagających użytkowników, jakimi niewątpliwie są Niemcy, znani z wysokiej kultury technicznej. Eksport polskiego śmigłowca do Niemiec pokazał również, że możemy skutecznie walczyć z silną konkurencją w postaci niemiecko-francuskiego Eurocoptera i firm amerykańskich, które praktycznie w stu procentach opanowały niemiecki rynek. Jest to osiągnięcie tym cenniejsze, że zamówienie drugiej maszyny zaprzecza twierdzeniu, jakoby wybór Sokola dokonany przez Niemców w 1993 roku był incydentalny.

Maszyna przekazana 21 lipca, to już inny helikopter niż ten z 1993 roku. Można powiedzieć, że oba śmigłowce wyprodukowane w odstępie niecałych czterech lat dzieli różnica generacji.

Najważniejsze zmiany w Sokole polegają na wyposażeniu go w najnowsze, cyfrowe przyrządy kontroli, podstawowych parametrów lotu (tak zwane EFIS), znacznie upraszczające obsługę śmigłowca i mające duży wpływ na poprawę bezpieczeństwa

dokończenie na stronie 2

Piknik w rytmie disco polo

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza w każdą sobotnią letnie pikniki rodzinne. Główną atrakcją pikników są dyskoteki przy muzyce disco polo. Pikniki rozpoczynają się o godzinie 19.00 w parku przy basenie „Avii”.

Świdnik przyjął 50 powodziań

Wspomóżmy dzieci z Łysakówki

W poniedziałek przyjechała do Świdnika pięćdziesięcioosobowa grupa dzieci ze wsi Łysakówek z gminy Borowa na Rzeszowszczyźnie. Dzieci przyjechały na kolonie zorganizowane w ramach pomocy świadczonej przez naszą gminę dla powodzian. Mieszkańcy wsi bardzo ucierpieli w czasie niedawnej klęski, niewiele zdolali uratować dobytku, tak więc dzieci przyjechały nawet bez rzeczy osobistych. W swe gościnne progi przyjął je Szkoła Podstawowa nr 5, która wspólnie z Komitetem Pomocy SOS „Solidarność” zapewni dzieciom dwutygodniowy pobyt w Świdniku. Władze naszej gminy przekazały na ten cel 75 tys. zł. Niestety, nie nadeszła obiecana pomoc administracji rządowej. Kwota ustalona przez świdnickich radnych wystarczy jedynie na wyżywienie małych gości, dlatego też zwracamy się z prośbą do wszystkich, którzy mogliby wspomóc dzieci z Łysakówki. Potrzebne są ubrania, środki higieny, ręczniki, wyposażenie do szkoły - podręczniki, zeszyty, długopisy, plecaki. Szczegółowe informacje na ten temat można uzyskać w Komitecie Pomocy SOS, ul. K. Baczyńskiego 4/3, tel. 751-41-61, w poniedziałki, środy w godz. 16.00 - 18.00, wtorki, środy, piątki w godz. 9.00 - 12.00

W konfrontacji z Europą

Monika Mirosław na fali!

Trzy zawodniczki AVII Monika Mirosław, Aleksandra Miciul i Diana Krupa startowały w Mistrzostwach Europy Juniorów w Pływaniu w Glasgow, które odbyły się od 31 lipca do 3 sierpnia.

Najlepiej w konfrontacji z europejską czołową wypadła Monika Mirosław zajmując w finale A 400 m stylem zmiennym 7 miejsce z czasem 4:58,68 (rekord życiowy). Od 5 i 6 za-

wodniczki reprezentantek Niemiec i Włoch dzieliło ją tylko 0,48 sekundy, obydwie uzyskały czas 4:58,20. Poniżej swoich możliwości popłynęły Aleksandra Miciul i Diana Krupa. Obydwie „zjadły” trema. A. Miciul na 200 m st. grzbietowym zajęła 22 miejsce z czasem 2:26,77. D. Krupa w wysięgu na 200 m st. klasycznym przypląnęła na 23 pozycji.

Mistrzostwa w Glasgow stały na wysokim poziomie, w wielu konkurencjach padły rekordy Europy, nasze zawodniczki będą miały szansę startu jeszcze w przyszłym roku jeśli uzyskają minima - gdyż została podniesiona o rok granica wieku (dziewczęta 16 lat, chłopcy 18).

INTERES ZA „PIĄTKĘ”!

Chcesz coś sprzedać, kupić, zamienić - zgłoś się do nas. W „Głosie Świdnika” drobne prywatne ogłoszenie (do 10 słów) możesz zamieścić bezpłatnie. Jedyny warunek to wydanie 50 gr na gazetę i wypełnienie kuponu, który zamieszczamy na str. 4. Oryginalny kupon, możesz złożyć w redakcji osobie lub przesłać pocztą. Nasza propozycja nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

ata

Przed wojną Świdnik znany był jako cicha, spokojna miejscowość letnikowa. Sensację wzbudziła więc wiadomość, potwierdzona latem 1934 roku przez „Głos Lubelski”, o budowie jachtu na terenie posesji dra Majewskiego.

Dzieje świdnickiego jachtu

Sprawcami zamieszania byli studenci Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie - Adam Majewski i Mieczysław Rysyk oraz Mieczysław Groch, student Politechniki Lwowskiej. Ponieważ pasjonowali się żeglarstwem, a nie stać ich było na kupno jachtu (najtańszy kosztował 10-15 tys. zł), postanowili zbudować jacht.

Plany konstrukcyjne opracował w 1932 roku M. Rysek, były podchorąży Marynarki Wojennej, który po wypadku na okręcie i długim pobycie w szpitalu musiał zrezygnować z kariery wojennej. Do budowy jachtu typu jol przystąpili w marcu następnego roku, oczywiście pod kierownictwem M. Grocha, studenta inżynierii. Budowę zajmowali się przede wszystkim w wakacje, wspierani przez kolegów, również studentów lwowskich, Mikołaja Autuchowa i Ludgera Zarychte. Większość czynności wykonywali sami, tym bardziej że mieli do dyspozycji kuźnię polową, pożyczoną od

Syndykatu Rolniczego w Lublinie. Nie obeszło się jednak bez pomocy starszych, zwłaszcza dwóch rzemieślników: Stanisława Karkosińskiego, cieśli ze Świdnika i Gorzkowskiego, kował z Lublina.

Budowę jachtu „Książę Mestwin”, bo takie otrzymał imię, ukończono pod koniec lipca 1934 roku. Jol o zanurzeniu 170 cm, miał 1176 cm długości i 290 cm szerokości. Grotmaszt liczył 14 m a tylny maszt 9 m. Zagłę zajmowały powierzchnię 55 mkw. W kabinie za instalowano koje dla czterech osób. Była to więc spora jednostka, wybudowana z myślą o żeglowaniu po Bałtyku.

Jako, że wszyscy byli członkami Akademickiego Związku Morskiego i Ligi Morskiej i Kolonialnej, a jacht miał pływać pod banderą LMiK, płk Stefan Iwanowski, prezes Okręgu Lubelskiego LMiK, wyjednał jego bezpłatny transport do Gdyni. Prawie siedmiotonowy jacht z M. Grochem na

pokładzie przewieziono koleją 11-13 sierpnia (do stacji kolejowej w Świdniku przetransportowano go kolejką

wąskotorową).

Pomimo pozytywnej opinii specjalistów „Książę Mestwin” nie rozpoczął w 1934 roku kariery żeglarskiej, bynajmniej nie z powodu katastrofy. Podczas rozładunku na Wybrzeżu Śląskim w Gdyni (spadł on z wysokości 3 m). Powód był prozaiczny, jacht został wybrzdony podczas transportu do tego stopnia, że zachodziła konieczność jego ponownego malowania i lakierowania. Zapewne czynności te wykonano w stoczni, do której odholowano „Księcia Mestwina”. Niestety, dalsze losy jachtu są nieznane.

Andrzej Kaproni.

P.S. Serdecznie dziękujemy za list napisany przez p. A. Kapronia, który jeszcze raz dowodzi, że historia Świdnika nie zaczęła się w 1952 roku. Świdniczan mieszkających tu „od zawsze” zapraszamy do podzielenia się z nami wspomnieniami, które chętnie opublikujemy w gazecie.

Pozdrowienia z wakacji

Wakacyjne pozdrowienia dotarły do nas tym razem z Pomorza, gdzie wypoczywają zawodnicy klubu taekwondo „Dan” Świdnik. Na obozie w Parnowie niedaleko Koszalina budują formę przed kolejnym sezonem.

Z dalekiej Kanady napisał do nas Irek Tiuchtie, który spotkał w Toronto byłych siatkarzy Avii: Zbigniewa Magolana i Piotra Blicharskiego. Irek zachwyca się ogromem przestrzeni i dzikością kanadyjskiej przyrody.

Wymieniono okna, dachy, podłogi...

Remonty przed pierwszym dzwonkiem

Jak co roku w czasie wakacji w świdnickich szkołach i przedszkolach przeprowadzane są remonty. Zgodnie z przyjętym na kilka lat „do przodu” harmonogramem przez dwa kolejne lata

dwie placówki otrzymują znacznie większe środki niż pozostałe. W ten sposób, mimo szczupłości funduszy możliwe jest sukcesywne przeprowadzanie kosztownych remontów generalnych.

- W tym roku podwójną kwotę na remonty otrzymała Szkoła Podstawowa nr 2 i Szkoła Podstawowa nr 3 - mówi Zbigniew Blaszczyk, kierownik Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji Urzędu Miejskiego. - W „Dwójce” wymieniana jest stolarka okienna w klasach i w świetlicy oraz dach na głównym budynku.

Natomiast w „Trójce”, która zwiększoną stawkę remontową otrzymała po raz pierwszy, zaczęliśmy od wymiany najbardziej zniszczonych okien - w łączniku i w sali gimnastycznej. Budynek mieszczący salę pokryjemy także nową elewacją z cegły klinkierowej. W przyszłym roku w SP nr 3 wymienione będą okna klatki schodowej. Ich fatalny stan techniczny powoduje znaczne straty ciepła. Poza tym w SP nr 1 położono nowy parkiet w trzech salach lekcyjnych, a w stołówce i kuchni posadzki z gresu. W SP nr 4 wykonano generalny remont czterech sanitariatów.

Przedszkola otrzymały w tym roku po 3,5 tys. zł i sumy te wykorzystano na drobne prace remontowe - malowanie elewacji, wymiana drzwi, odświeżenie zapleczy kuchennych.

dan

23 sierpnia po raz czwarty

Budowlana sesja



fol. Sławomir Socha

Na placu budowy przy ulicy Klonowej panuje wesoły ruch. Obok pierwszego, wzorcowego domku powstają już następne. Plac zaczyna powoli zamieniać się w małe osiedle. Główny organizator akcji „Budujemy domek” - Centrum Budownictwa „GALA” obiecuje, że będzie to najprzystajniejsze osiedle Świdnika.

Tymczasem 23 sierpnia odbędzie się przy placu budowy kolejny, już czwarty piknik „TELEGALA”, w czasie którego będziemy uczyć się stawiania taniego domu dla czteroosobowej rodziny. Dom zostanie sprzedany na aukcji, a jego właściciele będą mogli wprowadzić go do nowego mieszkania praktycznie od razu, ponieważ ma być wykonany „pod klucz”. Przypomnijmy, że dochód ze sprzedaży pierwszego domku zostanie przekazany na cele charytatywne.

Sobotniej, budowlanej sesji będą jak zwykle towarzyszyć zabawy i konkursy z nagrodami.



ERDECZNE POZDROWIENIA I GORĄCE CATUSY

Biblioteka im. ks. bpa W. Gorala

W DAWNEJ KOTŁOWNI

Upalne popołudnie. Pierwszym wrażeniem, kiedy schodzi się w dół po długich, wąskich schodach, prowadzących do pomieszczeń dawnej kotłowni w budynku przy ul. Turystycznej 2, jest przyjemny chłód. W salce klubowej kilkoro młodych ludzi pograzonych w rozmowie. Przy kawie. Jeszcze głębiej dwóch dziesięciolatków rozgrywa partię ping-ponga, kilku następnych czeka na swoją kolej. Biblioteka jest jeszcze głębiej. Jasne, stylowo urządzone wnętrza. Niewielka wystawa, poświęcona patronowi biblioteki, związanemu z terenami dziś wchodzącymi

w obręb Świdnika, księdzu biskupowi Władysławowi Gorolowi. I druga, przybliżająca w dniach pielgrzymki do Ojczyzny postać wielkiego Polaka, Jana Pawła II. Zastawione książkami półki.

- Książek mamy już ponad trzy tysiące, stałych czytelników ponad stu pięćdziesięciu - mówi kierująca placówką pani Teresa Gruszczyńska.

Wraz z paniami Barbarą Król i Janiną Stasiewicz opiekują się ona biblioteką od dnia jej otwarcia we wrześniu ubiegłego roku. Przy pomocy stowarzyszenia „Civitas Christiana” i członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, utworzyły one tę jedyną w swoim rodzaju placówkę, której cechą szczególną jest to, że powstała i działa właściwie bez pieniędzy. Około pięćdziesięciu egzemplarzy książki „Z nie zamkniętych pamięci szuflad”, przekazanych przez Zuzannę Nawaliczką z Londynu, „sfinansowało” zakup formularzy, kart bibliotecznych, kartek i kart katalogowych. Praca wykonywana jest przez wszystkich, jak to się kiedyś mówiło, „spolecznie”.

Starsza pani, stała czytelniczka, wybiera z półki interesujące ją książki z najnowszej historii Polski. Najbardziej interesują ją pozycje z „drugiego obiegu” lat osiemdziesiątych. Przed stółkiem dyżurującą dzisiaj bibliotekarkę dwie kilkulatnie dziewczynki popisu- ją się wykonaniem nowo poznanej piosenki. W drzwiach pojawia się kilka

uczennice szkoły średniej, które przyszły podzielić się swoimi wrażeniami z wyjazdu do Krosna, gdzie uczestniczyły w Mszy odprawionej przez papieża.

- Bo to wszystko opiera się po prostu na przyjaźni - tłumaczy mi panie, widząc moje zaskoczenie. - Odbłyły tutaj już trzy spotkania autorskie, spotkania opłatkowe i wielkanocne, pod koniec czerwca będzie wycieczka pielgrzymkowa do sanktuariów maryjnych w Krasnobrodzie i Zwierzyńcu. Latem młodzież w dwóch grupach pojedzie autokarem na spotkanie Ojca Świętego z młodymi, do którego w tym roku dojdzie w Paryżu... Co dwa tygodnie, w soboty młodzież z KSM prowadzi Studium Społeczne, a z wykładami przyjeżdżają wykładowcy z KUL.

- Bo ta biblioteka nie może, a nawet nie powinna ograniczać się tylko do wypożyczania książek - mówią żarliwie panie. - O ile ma stać się w naszym mieście czymś trwałym...

(cel)

KUPON KONKURSOWY

W konkursie „BALKON NAD BALKONY” zgłaszam kandydaturę balkonu/ogródka przy ul.:

Imię i nazwisko.....

Adres

GŁOS ŚWIDNIKA

PHU „KLIMAPARTNER”

Elwira Trojak

Świdnik

ul. Smorawińskiego 3/15

tel. 68-32-34

- Klimatyzacja
- Ogrzewanie elektryczne
- Klimatyzacja samochodów

GŁOS ŚWIDNIKA

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika

redaguje zespół w składzie: Jan MAZUR (redaktor naczelny), Irena WIERZCHOŚ (sekr. redakcji), Sławomir SOCHA (redaktor techniczny), Anna KONOPKA, Danuta JASIŃSKA (korekta), Mieczysław KRUK, Jacek KOSIERB (stali współpracownicy).

Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel/fax 68-74-54, 751-20-61 wewn. red. 51-51 i 53-67. Skład i łamanie: redakcja. Nakład 2300 egzemplarzy.

Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzno - Handlowe z udziałem ZBZZ, sp z o.o. Lublin, ul. Spadochroniarzy 5A.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów.

Za treść ogłoszeń reklamowych oraz wkładek związkowych „Grot” i „Panorama Związkowa” redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam używane części do fiata 1500. Tel. 68-48-30

WYWÓZ nieczystości płynnych. Tel. 744-92-49

D-60

Tanio sprzedam skodę 105S, 1986, stan b.dobry, tel. 68-67-32.

Docieplanie budynków, tel.: 68-17-13.

Zlecę wykonanie wejścia do suterenu. Sklep wędkarski, Świdnik, ul. Okulickiego 7

D-77

Sprzedam żyworolki „Roces” rozmiar 37 i 38 w dobrym stanie, tel. 68-35-31.

Sprzedam radiomagnetofon Philips w b. dobrym stanie, tel. 68-14-39.

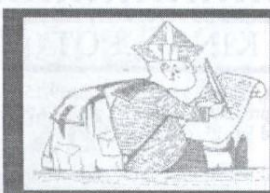
Zarząd Miasta Świdnika informuje

że posiada do zbycia rozbiórkowe, betonowe krawężniki uliczne w cenie 3zł za mb.

Bliższe informacje można uzyskać w pokoju 207 w Wydziale Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji, tel. 68-66-72.

Mam na imię Irena. Mam dwanaście lat. Mieszkam na Wilenszczyźnie, we wsi Suderwa, która leży piętnaście kilometrów od Wilna.

Nasza szkoła otrzymała zaproszenie do Polski na dwa tygodnie. Pojechało 25 dzieci i 2 wychowawczynie. Wśród nich byłem i ja. Była to nagroda za dobrą naukę i zajęcie pierwszego miejsca w zawodach sportowych. Wyjazd sprawił mi wiele radości, ponieważ miałam okazję pierwszy raz przyjechać do Polski. Nie mogłam doczekać się wakacji i wyjazdu. Wreszcie nadszedł ten długo oczekiwany dzień. O godzinie ósmej zebrałmi się przy szkole. Wkrótce przyjechał duży, wygodny autobus. Ruszyliśmy w daleką podróż. Dzień był bardzo upalny. Droga do granicy prowadziła przez lasy, więc słońce nie przyloty tak mocno. Mimo, że droga była daleka, nie spostrzegłmi nawet przekroczenia granicy. W Ogrodnikach czekał na nas nowy autobus z Świdnika. Przed nami był jeszcze kawał drogi. Po długiej i ciężkiej podróży przybyłmi do Świdnika, gdzie czekała na nas gorąca kolacja. Potem poszłmi do przygotowanych pokoi, bardzo wygodnych i przytulnych. Mimo zmęczenia długo jeszcze nie mogliłmi zasnąć ze szczęścia i wzruszenia. Rano jednak wstaliłmi bardzo wcześnie, a po śniadaniu zwiedziliśmy miasto. Świdnik bardzo nam się spodobał, ponieważ ma czyste powietrze, dużo zieleni i róż. W następnych dniach zwiedziliśmy lotnisko, chodziliśmy do kina, na basen. Byłmi w Urzędzie Miejskim, gdzie przyjęto nas bardzo uprzejmie. Zobaczyłmi sztukę „Piotruś Pan” w lubelskim



Konkurs „Głosu”

Moje wakacje

Teatrze Lalki i Aktora im. Ch. Andersena. Bardzo nam się podobała. Spotkaliłmi się z poetą Januszem Adamczykiem, który przedstawił nam swoje tomiki wierszy. Wesoło bawiliłmi się w cyrku „Syrena”. Poza tym zorganizowano nam różne gry i zabawy. Zwycięzca każdej gry otrzymał nagrodę. Oprócz tego prawie każdego wieczoru były dyskoteki. W niedzielę byliłmi w kościele na mszy. Potem zabrali nas rodziny do swoich domów. Ludzie nie żalowali nam serdeczności. Mielłmi też spotkanie w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej, którego członkowie przyjęli nas bardzo gościnnie. Mielłmi również spotkanie ze słuchaczami Radia Maryja. Byłmi na wycieczce w Krakowie. Zwiedziliłmi Wawel, kościół Mariacki, słyszeliłmi hejnał. Odwiedziliłmi także naszego długoletniego gościa z Suderwy, który obecnie znajduje się w domu księży w Krakowie. Nie widzieliłmi się cztery lata i bardzo się ucieszył z naszej wizyty. Pamiętał nawet nasze imiona. Przenocowaliśmy w schronisku młodzieżowym i następnego dnia rano pojechaliłmi do Częstochowy. Tam największe wrażenie wywrł na nas obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Po powrocie do Świdnika z dwudnio-

wej wycieczki cieszyliłmi się, że już jesteśmy „w domu”. W czasie pobytu w Polsce spotkaliłmi się także z burmistrzem miasta i członkami Komitetu Pomocy SOS „Solidarność”. Przyjechała również przedstawicielka Banku Depozytowo-Kredytowego w Lublinie i przywiozła nam upominki.

Byłi to moje najciekawsze wakacje. Chciałabym jeszcze raz przyjechać na kolonie do Świdnika. Serdecznie dziękuję pani Urszuli Radek, Ryszardzie Turczyń, Andrzejowi Tobole, Marynie Żurawskiej za czuwanie nad nami we dnie i w nocy oraz wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania naszych kolonii w Świdniku.

Irena Gawrylenko, Suderwa

dokończenie ze strony 1

ly się do tego. Mimo iż właściciele prywatnych autobusów temu zaprzeczają, „autobusowa wojna” o Świdnik przybierała momentami także i mniej eleganckie formy. Blokadę przystanków,

Książka o losach osadników

O ile nam wiadomo mieszka w Świdniku przynajmniej kilkoro dzieci osadników wojskowych na dawnych Kresach Wschodnich. Przede wszystkim do nich, ale też do wszystkich jest skierowana książka „Z Kresów Wschodnich RP na wygnanie. Opowieści zesłańców 1940 - 1946” (Ogniśko Rodzin Osadników Kresowych, Londyn 1996), która dopiero teraz do nas dotarła. Książka jest zapisem gehenny Polaków, którzy zostali zmuszeni do niewolniczej pracy na Syberii, pod Archangielskiem, w Kazachstanie czy Uzbekistanie. Jest zapisem ich tułaczych losów w Afryce, Azji Mniejszej, Indiach czy Wielkiej Brytanii. To naprawdę niezwykle książki i warto ją przeczytać.

Wydałmi, licząc aż 706 stron, zawiera 137 wspomnień, w tym ponad dwadzieścia autorstwa osób mieszka-

jących w Polsce. Jedną z tych osób jest p. Jadwiga Zielińska, już nieżyjąca mieszkanka Lublina, ale przez wiele lat także naszego miasta. Książka mieści jej, pisany w trakcie wojny, dziennik-pamiętnik, a właściwie jego fragmenty. Pani Zielińska była matką świdnickiej nauczycielki p. Lucji Mykowiej.

Wszyscy, którzy chcieliby nawiązać kontakt ze Stowarzyszeniem Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich, mogą pisać na adres sekretarza stowarzyszenia, p. Wiktoria Różgowej (ul. Juraty 5, 02-905 Warszawa). Ci, którzy chcą wspomóc stowarzyszenie finansowo, mogą wpłacać pieniądze na adres: Polska-Kanadyjski Bank św. Stanisława S.A., ul. Nowogrodzka 51, 00-695 Warszawa, nr konta 18300004-1650.

Krz.

„Autobusowa wojna” o Świdnik

„wyścił” po mieście, „eskorty”, wrogie gesty i spojrzenia, zajeżdżanie drogi... Obie strony usiłowały interweniować na policji. Z pewnością jeszcze nie raz spór pomiędzy przewoźnikami trafi do miejskich władz.

Dotychczasowi przewoźnicy, po okresie mało przyjaznych stosunków, dopracowali się pewnego kompromisu. Wspólnie decydują o cenie biletów, negocjują między sobą rozkład jazdy i ilość kursów. Pojawienie się minibusów jeżdżących według nich „na dziko” i nie stosujących się nawet do deklarowanych przejazdów co 15 minut, uważają za łamanie prawa. Za niezgodną z obowiązującymi przepisami uważają też decyzję o dopuszczeniu do ru-

chu pojazdów komunikacji *de facto* miejskiej z jednym zaledwie drzwiami. Po dwóch tygodniach powrócił do starej ceny biletów, zaś „Korporację” zamierzają oskarżyć o stosowanie nieuczciwego dumpingu.

Przedstawiciele nowo utworzonej firmy twierdzą coś wręcz przeciwnego. Uważają, że pojazdy są dostosowane do przepisów polskiego prawa przewozowego, a żadnych godzinowych i minutowych rozkładów jazdy wywieszać nie zamierzają. Starają się być elastyczni, uwzględniać potrzeby klientów, do ich życzeń i potrzeb chcą na bieżąco dostosowywać trasy przejazdów. Oskarżenia o dumping się nie boją, gotowi bronić swojej kalkulacji kosztów.

Władze z trudem starają się zachowywać neutralność i dystans. Ze zdziwieniem odebrały żądanie zakazywania komuników wykorzystania z przystanków. Z zadowoleniem przyjęłyby „dogadanie się” wszystkich przewoźników w sprawie wspólnego rozkładu jazdy.

A pasażerowie są wniebowzięci. Niekiedy wręcz „polują” na minibusiki. – Taniej, szybciej i wygodniej – mówią. – A przede wszystkim czysto i kulturalnie. Czy słyszał ktoś o tym, żeby zjeżdżać z trasy i podwozić do

domu pasażera, który opłacił przewóz bagażu? Albo żeby nie trzeba było wycekiwać godzinami na przystanku na przyjazd jakiegoś rozpadającego się niemal „autobusu-widma” po południu w niedzielę?

Jest lato. Trwają wakacje, na zmniejszoną frekwencję pasażerów ma też wpływ okres urlopowy. Prawdziwą weryfikację wiarygodności oferty Lubelskiej Korporacji Komunikacyjnej przyniosą dopiero jesienne sloty i zimowe zawieje. Jednak już dziś można wyrazić przypuszczenie, że powrót jakiegokolwiek „monopolu” komunikacyjnego na tej trasie pasażerom nie grozi. I że gdyby ktoś nieopatrznie zamierzał pokusić się o jego przywrócenie, musi się liczyć z pojawieniem się następnej „konkurencji”. cel

Nazywam się Rafał Stanisławek. Zdałem do VII klasy Szkoły Podstawowej nr 2 w Świdniku. Tegoroczne wakacje spędziłem na kolonijach we Frampolu. Moim zdaniem było tam bardzo fajnie. Mielłmi dużo wycieczek, m.in. w Radeckim zwiedziliłmi Sanktuarium św. Antoniego, byliłmi też przy źródle, którego woda, jak opowiadają okoliczni ludzie, ma uzdrawiającą moc. W Guciovie oglądaliłmi zwierzęta w rezerwacie. Byłmi też w Krasnobrodzie i w Świci, nad małymi wodospadami.

Na kolonijach nie nudziłmi się, miałem wiele przygód i bardzo fajne kole-

żanki i kolegów: Olę Susz, Wioletę Kolodziej, Monikę Kuśmirek, Artura Osmólskiego, Krzysztofa Śmigajewicza i Piotra Żmuga. Zawsze jak było ciepło chodziliłmi nad zalew, a po kolacji mielłmi albo dyskoteki albo mini listę przebojów albo randkę w ciemno.

Główną kierowniczką kolonii była pani Katarzyna Śniadk, wychowawczyniami były panie - Katarzyna Gawrońska i Bożena Mazurek, a pielęgniarką Jolanta Malec. Było bardzo fajnie i chcieliłmi pojechać jeszcze raz na kolonie do Frampola. Dziękuję.

Zakakując wiele emocji wywołało tego lata podjęta kilka miesięcy wcześniej decyzja Rady Miejskiej o likwidacji filii Szkoły Podstawowej nr 2, mieszczącej się w Biskupiu. Zainteresowani najbezpośrednio mieszkańcy tej miejscowości (formalnie: mieszkańcy ulicy Felin w Świdniku i ulicy Rataja w Lublinie) wystosowali nawet pismo do wojewody, w którym wnioskują o jej uchylenie. Sama decyzja była na pewno trudna. Słuszna, czy niesłuszna? Zdania na ten temat są podzielone. A ostateczną odpowiedź na to pytanie przyniesie dopiero czas.

Peryferyjna dla Świdnika, położona za lasem miejscowość, już wiele lat temu przecięta została w sposób sztuczny granicą administracyjną oddzielającą Świdnik od Lublina. Jej mieszkańcy (niezależnie od tego po której stronie „granicznej” drogi mieszkają), w sposób naturalny ciągną ku większemu, bliższemu i na dodatek nie oddzielnemu lasowi Lubliń. Jednak szkoła znajdowała się w tej części, która należy do Świdnika. Zbudowana jeszcze przed wojną, ogrzewana kaflowymi piecami, pozbawiona ubikacji i wszelkich innych cywilizacyjnych udogodnień, domagająca się co najmniej kapitalnego remontu, w ostatnim roku szkolnym przyjmowała 32 dzieci, uczęszczających do „zerówki” i do pierwszych trzech klas. Wśród tych 32 dzieci, zaledwie 13 mieszkało po tej stronie, która włączona jest do Świdnika.

Już od kilku lat jej istnienie „spędzało sen z powiek” samorządowym władzom Świdnika. Z powodów co najmniej kilku. Po pierwsze – z powodu prymitywnych warunków nauki. Łączne klasy, niedostateczny stan urządzeń sanitarnych, domagały się zmian. Po drugie – niezbędny remont zaniedbanego budynku, który zresztą i tak nie gwarantowałby warunków dla dzieci odpowiednich, kosztowałby gminę co najmniej 1,5 miliona złotych. Na taki wydatek gminy nie było stać. Po trzecie – po przejęciu nauczania podstawowego przez samorząd, nie wspólnie dużo kosztowało gminę utrzymanie tej placówki. Rządowa subwencja oświatowa dla gminy nie wystarcza na utrzymanie szkół, do których

Wokół likwidacji filii szkoły w Biskupiu

PRZEKLEŃSTWO CZY DOBRODZIEJSTWO?

dopłacać trzeba z miejskiej kasy. W przeliczeniu na jedno dziecko w przypadku Biskupia o wiele więcej, niż w przypadku innych, dużych, „miejskich” szkół.

W tej sytuacji sensowność utrzymania przez Świdnik filii szkoły w Biskupiu podważana była już od kilku lat. Tym bardziej, że malejące są również tendencje demograficzne. W roku szkolnym 1997/98 z terenu należącego do naszego miasta, do „zerówki” zapisano by zaledwie dwoje dzieci. W latach następnych po jednym. Równocześnie malałaby też ilość dzieci chodzących do wszystkich klas.

Do ostatecznej decyzji o zlikwidowaniu filii Rada Miejska przymierzała się już od rok wcześniej. Argumentem, który przeważał o jej odrożeniu na przyszłość, był brak łączącej Świdnik z Biskupiem drogi, po której mogłyby dojechać autobusy po to, by przewieźć tamtejsze dzieci do szkół z miejskich szkół. W tegorocznym budżecie, kosztem innych, znacznie bardziej zauważalnych przez świdnickan potrzeb, przewidziano więc niebagatelne środki na budowę utwardzonej drogi wzdłuż lasu i torów, prowadzącej właśnie do Biskupia. A konkretniej, do szkoły w Biskupiu.



Do Szkoły Podstawowej w Biskupiu uczęszczało w minionym roku szkolnym 32 dzieci

fol. J. Mazur

sującym autobusem. Warunki nie tylko nauczania, ale w ogóle pobytu dzieci w tej szkole, są nieporównywalnie lepsze, niż w Biskupiu. Jasne, widne, ciepłe klasy. Dobrze wyposażona świetlica. Stołówka... A więc po prostu takie warunki, jakie Świdnik może obecnie zapewnić wszystkim innym swo-

im dzieciom. Lepszych niż „swoim” dzieciom z Biskupia zagwarantować już nie może.

Zdając sobie sprawę z wieloletnich zaniedbań terenów „peryferyjnych”, samorządowe władze Świdnika dokładają wszelkich starań, żeby te „za-

W przyszłych latach być może kontynuacją budowy tejże drogi będzie (w ramach przewidywanej zmiany układu komunikacyjnego pomiędzy Świdnikiem a Lublinem) jej przedłużenie aż do „dwupasmówki”, stanowiącej część obwodnicy wokół Lublina.

W protestach mieszkańców Biskupia przeciwko likwidacji filii „ich” szkoły, w sposób bardzo wyraźny daje się zauważyć decydujące o skali emocji „drugie dno”. Mniejszej mającej przy tym związek z samą szkołą, zaś większej z ich sytuacją ogólną. Otóż – zupełnie zresztą słusznie – są oni bardzo rozgorzgnięci pominięciem ich interesów przez długie lata przez wszelkie władze. Ten ujawniony przy okazji pierwszego lepszego pretekstu, zadawniony żal, spowodowany traktowaniem ich przez te wszelkie władze jako „mieszkańców II kategorii” sprawia, że przysłowiowy „kielich gorczy” wypijać muszą obecnie samorządowe władze Świdnika. I to przy okazji działań, które, paradoksalnie, mieszkańcom Biskupia powinny dobrze służyć.

Teraz, i w przyszłości. Dzieciom, ale także dorosłym. Kto wie, czy przypadkiem wymuszona interesem ich dzieci decyzja o budowie łączącej Biskupie ze Świdnikiem drogi, nie stanie się zaledwie dalszym działaniem, przybliżającym w ostatecznym rezultacie mieszkańcom tej miejscowości również i Lublin? Bo obecne oczekiwania, że to władze Świdnika wyłożą środki na budowę drogi łączącej ich miejscowość z Lublinem, są jednak przedwczesne. Zanim to się stanie, dzieci z Biskupia będą mogły uczyć się nareszcie w dogodnych warunkach. W Świdniku.

Czy ta decyzja samorządowych władz Świdnika jest dla nich korzystna? Odpowiedzieć na to pytanie zupełnie jednoznacznie jest trudno. Szczególnie w sytuacji, gdy do głosu dochodzą emocje. Racje są – jak zawsze – podzielone. Są argumenty „przeciw”, są argumenty „za”. Emocje opadną, droga pozostanie. A ostateczną odpowiedź na to pytanie, jak zwykle w takich przypadkach, przyniesie może dopiero czas...

Jerzy Celiński

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE DO 10 SŁÓW

Treść:

Imię i nazwisko.....

Adres

Konto dla powodzian

Telewizja Kablowa Świdnik otworzyła konto bankowe, na które wpłacać można pieniądze z przeznaczeniem na pomoc osobom dotkniętym klęską powodzi.

Numer konta:
10701353-600620-2221-8109
BDK O/Świdnik

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tytu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia
Wydajemy rachunki

R-1

REPERTUAR KINA „LOT”

- 14 sierpnia - ŚWIĘTY - prod. USA, od lat 15, godz. 17.00, 19.15;
15-17 sierpnia - DUCH I MROK - prod. USA, od lat 15, godz. 17.00;
TURBULENCJA - prod. USA, od lat 15, godz. 19.15;
18 sierpnia - kino nieczynne;
19-21 sierpnia - MICHAEL - prod. USA, od lat 15, godz. 17.00;
ANAKONDA - prod. USA, od lat 15, godz. 19.15;
22-24 sierpnia - OSZOŁOM SHOW - prod. USA, od lat 15, godz. 17.00; PARTNER - prod. USA, od lat 15, godz. 19.15.

Z „Głosem” na „Partnera”!

Kino „LOT” i „Głos Świdnika” zapraszają tym razem na amerykańską komedię „PARTNER” ze słynną Whoopie Goldberg w roli głównej. Tę blisko dwugodziną dawkę doskonałej rozrywki można obejrzeć za darmo. Wśród czytelników, którzy do wtorku (19.08) przyniosą wycięte i wypełnione kupony rozlosujemy trzy dwuosobowe wejściówki, ufundowane przez kino „LOT”.

„Duch i mrok” - wyk. Val Kilmer, Michael Douglas, Tom Wilkinson.

W obozie budowniczych mostu w sercu Afryki giną ludzie. Mordercami są dwa lwy, w które wstąpił demon śmierci. Robotnicy uciekają, a

na placu boju zostaje tylko dwóch ludzi, którzy są zdecydowani stoczyć walkę z bestiami.

„Turbulencja” - film sensacyjny. Wyk. Ray Liotta, Lauren Holly, Brendan Gleeson.

Dwaj przestępcy przewożeni są w prawie pustym samolocie pasażerskim w okresie świąt Bożego Narodzenia. Jeden ze skazańców próbuje opanować samolot, zabija policjantów i pilotów. Drugi przestępca zabija pierwszego i próbuje przekonać stewardesę, że działa w jej obronie i że jest uczciwym człowiekiem.

„Partner” - komedia. Wyk. Whoopi Goldberg, Dianne Wiest, Tim Daly.

Laurey Ayres, wybitna doradczyni inwestycyjna z Wall Street zostaje pominięta przy awansie służbowym na rzecz swojego daleko mniej uzdolnionego, ale lepiej postrzeganego w zdominowanym przez mężczyzn świecie finansów - młodego współpracownika. Po demonstracyjnym odejściu z korporacji zakłada własną firmę i wymyśla nie istniejącego partnera (płci męskiej), którego rzekomo reprezentuje.

„PARTNER”

Imię i nazwisko.....

Adres lub telefon

ŚWIDNIK KINO „LOT”

Zaproszenie skierowane do osób fizycznych i prawnych do składania ofert przystąpienia do nowo tworzonej spółki:

Zarząd Przedsiębiorstwa Komunalnego PEGIMEK spółka z o.o. w Świdniku (100% udziałów Gmina Miejska Świdnik) na podstawie decyzji Zgromadzenia Wspólników, zamierza utworzyć z Zakładów: Remontowo - Budowlanego oraz Zaopatrzenia i Zbytu, działających dotychczas w strukturze P.K. PEGIMEK spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wspólnikami mogą być osoby fizyczne lub prawne, które wniosą udział w wysokości 100 zł (sto złotych) lub jego wielokrotność. Rozpoczęcie działania spółki przewidywane jest od dnia 1 stycznia 1998 r. Osoby zainteresowane, proszone są o kontakt pisemny lub telefoniczny z Zarządem Przedsiębiorstwa tel. 751-27-75 w terminie do dnia 30 września 1997r.

Zarząd PK „Pegimek” sp z o.o. w Świdniku

zaprasza do składania ofert i uczestnictwa w przetargu nieograniczonym na:

1. Wymiana okien drewnianych w ilości 6 szt. w budynkach mieszkalnych w zasobach komunalnych.

Materiały do przetargu i dodatkowe informacje nt. przetargu można uzyskać w siedzibie PK „Pegimek” sp. z o.o. w Świdniku, ul. Konopnickiej 2 w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej tel.: 751-20-44.

Oferty należy składać w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej do dnia 18 sierpnia 1997r. do godz. 12.00.

Zarząd Miasta Świdnika

zaprasza do składania ofert i uczestnictwa w przetargach nieograniczonych j.n.:

1. Likwidacja barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych, w ilości ok.150 szt. polegająca na przebudowie krawężnika i części nawierzchni.
- przetarg w dniu 18 sierpnia 1997r. (wadium 1000 zł).

2. Wymiana okien drewnianych w budynkach mieszkalnych w ilości 14 szt.
- przetarg w dniu 18 sierpnia 1997 r. (wadium 600 zł).

Materiały do przetargu i dodatkowe informacje nt. przetargów można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Świdniku ul. Kard. S. Wyszyńskiego 15, pok. 207, tel. 68-66-72. Oferty należy składać w pok. 207 UM w Świdniku do dnia 18 sierpnia 1997r. do godz. 10.00.

NIEDZIELA 17.08.97

- 13.20 - Program dnia
13.25 - MŁODZI ZDOLNI - program dla dzieci (powt.)
13.45 - Komedia na Dzień Dobry: GAMON - prod. francuskiej
15.25 - MATRIX - serial sensacyjny prod. angielskiej - odc. 12
16.20 - ALI BABA - film fab. dla dzieci
18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 155
18.30 - ODKURZONE PRZEBOJE - z archiwum TKŚ
18.45 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej
18.55 - KABOOM KAZOOM - program sportowy - cz. 20
19.25 - Premiera w TKŚ: WIRY ŻYCIA - film obyczajowy prod. USA - cz. 11
20.15 - Powtórka dla roztargnionych: ROZWÓD ON, ROZWÓD ONA - film obyczaj. prod. USA - cz. 2
21.30 - GORY SKALISTE - dramat prod. USA
23.15 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 155 (powt.)
23.45 - BESTIA Z GÓR - horror prod. USA
01.15 - PROGRAM DLA DOROSŁYCH - odc. 3
01.45 - Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK 18.08.97

- 8.30 - KRAINA PRZYGÓD - bajki dla dzieci: BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 10, SANDYBELL - odc. 2
9.25 - RUCH TO ZDROWIE - program rekreacyjny
9.30 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
9.40 - ODKURZONE PRZEBOJE - z archiwum TKŚ (powt.)
9.55 - Muzyczna pauza
15.00 - Program dnia
15.05 - GRA O WSZYSTKO - serial komediowy prod. USA - odc. 22
15.30 - UPAL - komedia prod. polskiej
17.05 - UROCZYSTY KONCERT MUZYKI COUNTRY - koncert - cz. 1
17.35 - BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 11
18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 156
18.30 - SERWIS INFORMACYJNY
18.40 - MAGAZYN SPORTOWY
18.55 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
19.05 - Tylko w poniedziałek: NIEBEZPIECZNE KOBIETY - serial obycz. prod. austral. - cz. 20
19.55 - Premiera w TKŚ: ŚWINKA - komedia prod. polskiej
21.30 - Powtórka dla roztargnionych: WIRY ŻYCIA - film obyczajowy prod. USA - cz. 11
22.20 - SERWIS INFORMACYJNY
22.30 - NUMER 17 - film kryminalno-komediowy prod. angielskiej
23.35 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 156 (powt.)
00.05 - Program na wtorek

WTOREK 19.08.97

- 8.30 - KRAINA PRZYGÓD - bajki dla dzieci: BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 12, SANDYBELL - odc. 3
9.25 - NA FALI - magazyn żeglarski
9.30 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
9.40 - MAGAZYN SPORTOWY (powt.)
9.50 - Muzyczna pauza
15.00 - Program dnia
15.05 - BIAŁE KOŁNIERZYKI - serial komediowy prod. włoskiej - odc. 9
16.15 - WIEK XXI - film popularno-naukowy - odc. 50
17.05 - UROCZYSTY KONCERT MUZYKI COUNTRY - koncert - cz. 2
17.35 - BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 13
18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 157
18.30 - TELEWIZYJNE SPOTKANIA - program publicystyczny

- 18.45 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
18.55 - ARMIA USA - film dokumentalny prod. USA - cz. 2
19.30 - ZEBY PRZEŻYĆ - film dokumentalny prod. polskiej
20.30 - Premiera w TKŚ: NIE SPEŁNIŁE OBIETNICE - komedia prod. USA
22.05 - Powtórka dla roztargnionych: ŚWINKA - komedia prod. polskiej
23.40 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 157 (powt.)
00.10 - Program na środę

ŚRODA 20.08.97

- 8.30 - KRAINA PRZYGÓD - bajki dla dzieci: BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 14, SANDYBELL - odc. 4
9.25 - RUCH TO ZDROWIE - program rekreacyjny
9.30 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
9.40 - TELEWIZYJNE SPOTKANIA (powt.)
9.55 - Muzyczna pauza
15.00 - Program dnia
15.05 - WEBSTER - serial komediowy prod. USA - odc. 1
15.30 - MIŁOŚĆ LANY - komedia prod. USA
17.05 - ZDERZENIE CZŁOWIEK - film dokumentalny
17.20 - DZIEŃ W PARKACH NARODOWYCH - film krajoznawczy
17.35 - BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 15
18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 158
18.30 - PUNKT ZACZEPNIENIA - program publicystyczny
18.45 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
18.55 - PODWÓJNY ŚWIAT - film przyrodniczy - cz. 6
20.00 - Premiera w TKŚ: CZYSTE SZALEŃSTWO - komedia prod. USA
21.50 - Powtórka dla roztargnionych: NIE SPEŁNIŁE OBIETNICE - komedia prod. USA
23.25 - ŻYCIE JAK SEN - serial komediowy prod. USA - odc. 1
23.55 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 158 (powt.)
00.25 - Program na czwartek

CZWARTEK 21.08.97

- 8.30 - KRAINA PRZYGÓD - bajki dla dzieci: BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 16, SANDYBELL - odc. 5
9.25 - NA FALI - magazyn żeglarski
9.30 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
9.40 - DZIAŁKOWIEC - poradnik ogrodniczy
9.45 - PUNKT ZACZEPNIENIA - program publicystyczny (powt.)
10.00 - Muzyczna pauza
15.00 - Program dnia
15.05 - WEBSTER - serial komediowy prod. USA - odc. 2
15.35 - ODCZEP SIE RZEPIE - komedia prod. włoskiej
17.05 - AUTO CLASSICS - magazyn motoryzacyjny - cz. 1
17.35 - BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 17
18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 159
18.30 - WOKÓŁ SZTUKI - magazyn kulturalny
18.40 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
18.50 - WIEK XXI - film popularno-naukowy - odc. 51
19.35 - ONE WEST WAIKIKI - serial sensacyjny prod. USA - odc. 8
20.30 - Premiera w TKŚ: REPUBLIKA NADZIEI - dramat historyczny prod. polskiej - cz. 2
21.55 - Powtórka dla roztargnionych: CZYSTE SZALEŃSTWO - komedia prod. USA
23.45 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 159 (powt.)
00.15 - Program na piątek



PIĄTEK 15.08.97

- 8.30 - KRAINA PRZYGÓD - bajki dla dzieci: BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 7, SANDYBELL - odc. 1
9.25 - RUCH TO ZDROWIE - program rekreacyjny
9.30 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
9.40 - DZIAŁKOWIEC - poradnik ogrodniczy
9.45 - WOKÓŁ SZTUKI - magazyn kulturalny (powt.)
9.55 - Muzyczna pauza
15.00 - Program dnia
15.05 - KROLEWNA ŚNIEŻKA - bajka dla dzieci
15.50 - KOBIETA W OKNIE - dramat prod. francuskiej
17.35 - BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 8
18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 153
18.30 - SERWIS INFORMACYJNY - wyd. tygodniowe
18.45 - WAKACJE '97 - program publicystyczny
19.00 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
19.10 - PATRZE NA TWOJĄ FOTOGRAFIĘ - film dokumentalny
19.20 - DZIEŃ NAD PACYFIKIEM - film krajoznawczy
19.30 - WIELKA SAGA ZWIERZĄT - SLONIE - film przyrodniczy - cz. 10
20.00 - Premiera w TKŚ: LEGENDA O BILLY JEAN - film obyczajowy prod. USA
21.35 - Powtórka dla roztargnionych: REPUBLIKA NADZIEI - dramat historyczny prod. polskiej - cz. 1
22.55 - SERWIS INFORMACYJNY - wyd. tygodniowe
23.10 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 153 (powt.)
23.40 - Program na sobotę

SOBOTA 16.08.97

- 14.05 - Program dnia
14.10 - WAKACJE '97 - program publicystyczny (powt.)
14.25 - Komedia na Dzień Dobry: DESZCZOWY LIPIEC - prod. USA
16.05 - MATRIX - serial sensacyjny prod. angielskiej - odc. 11
17.00 - „Kraina przygód” - bajka dla dzieci: GALAKTYCZNI PIRACI
17.30 - BAJKI POLSKIE - filmy dla dzieci - odc. 9
18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 154
18.30 - MŁODZI ZDOLNI - program dla dzieci
18.50 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKŚ
19.00 - SZUKAJĄC WIATRU - film dokumentalny
19.20 - RAPORT MEDYCZNY - cz. 2
19.50 - Premiera w TKŚ: ROZWÓD ON, ROZWÓD ONA - film obyczajowy prod. USA - cz. 2
21.05 - Powtórka dla roztargnionych: LEGENDA O BILLY JEAN - film obyczajowy prod. USA
22.40 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 154 (powt.)
23.10 - ŻYCIE JAK SEN - serial komediowy prod. USA - odc. 14
23.35 - STRANGER - thriller prod. USA
01.10 - PROGRAM DLA DOROSŁYCH - odc. 2
01.40 - Program na niedzielę



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

Zupki „kuroniołki”, to pojęcie wychodzące z użycia - dlaczego? Strajki - było ich w 1993 roku przeciętnie po 20 dziennie, tyle ile w całym 1996 roku - dlaczego? Gdzie się podział „falandycja” prawa? Gdzie NATO-bis i RWPG-bis? Gdzie wzrost bezrobocia, „popiwek”, spadek realnych płac, emerytur i rent? Gdzie groźby prezydenckiego zamachu stanu? Co z groźbą, że „naród zawył”? Co z zapowiedziami pustych sklepowych półek i kolejek po zakupy? Co z międzynarodową izolacją Polski? itd., itp.

Nie ma potrzeby dalszego mnożenia tych pytań, wynikających ze straszenia społeczeństwa w 1993 roku, jeśli zdecyduje się poprzeć w wyborach SLD. Polska, „jaka jest, każdy widzi” (żeby użyć określenia ze staropolskiej encyklopedii).

Ledwie kilka lat minęło, a odwróciły się wcześniejsze tendencje. Odrobiliśmy straty gospodarcze, polityczne i społeczne.

Już nie obawiamy się, co dnia, dalszego pogorszenia swojej sytuacji - utraty pracy, upadku zakładu pracy, obniżenia realnych płac, emerytur i rent. W zasadzie są już za nami strajki, klótnie „na górze” - jako jedyne atrakcje ze strony elit politycznych (odzwajają jednak w kampanii wyborczej).



TO BYŁ TRAFNY WYBÓR!

Gospodarka, zwłaszcza przemysł, rozwija się dynamicznie, rosną realne płace, emerytury, renty, pomoc społeczna. Gospodarka uodporniła się na harce polityczne.

Przed kilku laty zaledwie pukano do drzwi NATO i Unii Europejskiej - teraz już je nam otwarto. Wstąpiłiśmy do międzynarodowych organizacji gospodarczych skupiających państwa znaczące gospodarczo. Jesteśmy aktywni w polityce międzynarodowej, współorganizujemy ją, cieszymy się uznaniem. Dobrze współpracujemy z bliźniymi i dalszymi sąsiadami Polski. Przyjęte cele polityki zagranicznej zyskały poparcie wszystkich znaczących ugrupowań politycznych.

Nowa Konstytucja stworzyła prawne podstawy ustroju Polski. Podsumowała to, co już osiągnęliśmy w rozwoju demokracji i otworzyła nam dalszą drogę.

Kilka przytoczonych przykładów to mały fragment z 50-cio stronicowego, konkretnego rozliczenia się SLD ze swoich wyborczych zapowiedzi (będącego i tak streszczeniem): „Dotrzymaliśmy słowa”.

To, co osiągnęliśmy jako społeczeństwo składa się z efektów:

- bezpośrednich decyzji Rządu i Parlamentu (np.: ujęcie w budżecie państwa wzrosty płac dla sfery budżetowej, ustawowe obniżki podatków, wzrost udziału gmin w budżecie państwa itd.),

- wykorzystania przez ludzi - indywidualnie, przez firmy, instytucje lub organizacje - korzystniejszych warunków działania (np.: ulgi podatkowe, darowizny, możliwości kredytowe, prawne itd.).

W tym drugim przypadku efekty zależą od stopnia aktywności ludzi w wykorzystywaniu stworzonych możliwości. A z tym bywa różnie. Ale pozytywne efekty i tak przekładają się na znaczący rozwój gospodarczy, spadek ubóstwa, zanikające protesty społeczne. Przykłady każdy jest w stanie sam zauważyć.

Materiały ZZM przygotowane zostały przez Grupę Informacyjną Zarządu Związku. Redaktor naczelny Sławomir Prokop. Tel. 68-09-01, 751-20-61 w. 52-62.

Przed dwudziestu laty jedna niezwykle szybko zima zalała polską gospodarkę, zachłaniała państwem i podstawałi jego ustroju.

Tego lata niespotykana powódź, ogromna klęska żywiołowa, stała się źródłem mobilizacji sił społecznych, samorządowych, państwowych a także międzynarodowych. Nowy, demokratyczny ustrój, jego struktury, okazały swoją siłę i odporność na trudności. Ujawniamy słabości i ich przyczyny - pokaż nam wyraźnie niezbędne kierunki dalszej poprawy.

Czy można komuś przypisać zasługi w rozwoju naszego kraju? Moim zdaniem można. Rozkładają się one następująco:

- trafny wybór społeczeństwa w 1993 roku ugrupowań politycznych, którym należy (i którym nie należy) powierzyć kierowanie Polską,

- trafne odczytywanie przez SLD rzeczywistych potrzeb społecznych oraz tkwiących w społeczeństwie, gospodarce i państwie możliwości,

- trafny dobór przez SLD środków działania dla uzyskania korzystnych dla gospodarki, państwa i społeczeństwa warunków działania,

- dążenie przez SLD do integracji społeczeństwa, do współdziałania i współpracy ponad podziałami (w znacznym stopniu efektywne),

- wcześniejsze dokonania reformatorskie w sferze politycznej, gospodarczej i społecznej.

Jak widać nie przypisujemy zasług wyłącznie sobie. Czy popełniono przez te lata jakieś błędy? Zapewne tak. Ale, ucząc się na wcześniejszych, cudzych błędach i nie stroniąc od osiągnięć wiedzy, popełniono ich niewiele. Jednym z poważniejszych było pozostawienie mediów publicznych (TV, radio) całkowicie w rękach opozycji - co moście Państwo stale i widzieć i słyszeć. Tutaj jeszcze daleko do normalności.

O tym, co SLD stawia sobie jako przyszłe zadania - następnym razem.

Kandydat SLD do Sejmu R.P.
ze Świdnika Roman Kulinski.

PRZEPROWADZKA

Praktycznie już od momentu zakończenia produkcji jednoladów przewidywano, że najbardziej dogodnym miejscem na przeprowadzkę i nowe usytuowanie W-400 w hali B-2 będzie ta powierzchnia hali „dwójki”, gdzie przed laty taśmę motocyklową opuszczały popularne niegdyś „wuesiki”. W sytuacji, gdy teren zakładu opuszczały ostatnie egzemplarze motocykli, snuto ciekawe plany modernizacji i przystosowania dawnych pomieszczeń do wymogów nowoczesnych technologii produkcji lotniczej.

Tak właśnie było w przypadku pracy o dużym nacisku do formowania skomplikowanych kształtów - Schirmer Plate Siempekamp sprowadzonej i zakupionej na terenie Niemiec i w sytuacji wyposażenia Wydziału Obróbki Plastycznej w wielofunkcyjny piec włoskiej firmy „COFI” - przeznaczanego do przesywania, wyżarzania i starzenia materiałów i półfabrykatów używanych do produkcji lotniczej. Zarówno prasa jak i urządzenia do obróbki cieplnej były od dawna w użytkowaniu wydziału. Jednak wędrowki pracowników tam i z powrotem, głównie w okresie zimowym stały się mocno dokuczliwe, również i dla sprawnie działającego transportu międzywydziałowego.

Część z istniejących przez lata kłopotów z chwilą oddania odremontowanej części hali „dwójki” dla potrzeb W-400, została po części zażegnana. Pojawił się nowy problem skumulowania się natężenia hałasu z trzech wydziałów: W-400, W-540, W-560. Co znalazło odbicie w stanowisku Zarządu Koła Związkowego „Metalowcy” Nr 7 przy W-400.

Wchodząc niedawno na teren przekazanej inwestycji odczuwało się zapach świeżo położonych farb. Wszystkie urządzenia na ostatni błysk przystosowane w użytkowanie przez przysięgłych z sąsiedniej hali Nr B-3. W stronę, której z mieszanymi uczuciami spoglądają ci, którzy pod jej dachem zostawili kawałek swojego życia i poświęcenie, które często okupione zostało znacznym uszczerbkiem na zdrowiu ze względu na pracę w trudnych dla zdrowia warunkach z narażeniem na dokuczliwy hałas i wibracje.

Czy w nowym miejscu będzie lepiej pod kątem zabezpieczenia względnie bezpiecznych warunków pracy? Oto jest pytanie nr 1 na dzisiaj. W hali Nr 3 było z tym różnie, opary z wanny saletrzejnej, wycieki z lakierni i andowni, dopełniały resztę. Teraz po przeprowadzce wydziału do hali „dwójki” warunki pracy niewspółmiernie winny się poprawić na lepsze. Daje się to odczuć na niektórych odcinkach pracy, ale istnieją obszary, gdzie jak twierdzą pracownicy jest o wiele gorzej niż można byłoby się tego spodziewać. Nawyki i stare przyzwyczajenia nabyte jeszcze w czasie pracy w akordzie przez znaczną część załogi z bezpośrednią produkcją, są dziś trudne do wyeliminowania. To decyduje, że większość pracowników uważa, że szatnie, toalety i umywalnie są zbyt daleko usytuowane od miejsca pracy.

Na piętrze, po prawej stronie schodów, tam gdzie przed laty był bufet wydziału motocyklowego są biura i sekretariat wydziału. Dwa kolejne pomieszczenia oddano do użytku dla

PT-2. Z rozmowy przeprowadzonej wśród pracowników wydziału 400, wynika, że załoga niechętnie korzysta z własnych pomieszczeń socjalnych: szatni, łazienek i umywalki, ze względu na pewne utrudnienia wynikające z przyczyn specjalnego nadzoru, gdzie niekorzystny z rozmówców traktują taki stan rzeczy jako utrudnianie sobie nawzajem życia, podczas ośmiodzinowego przebywania w miejscu pracy. Traktując fakt trzymania pod kluczem pomieszczeń socjalnych i świetlic, jako złośliwy argument ze strony kierownictwa wydziału. Tylko nieliczni twierdzą, że tak to powinno być. Za przykład podają halę Nr 1, gdzie niedługo po oddaniu pomieszczeń socjalnych poginęło w wyniku kradzieży wiele z kosztownego wyposażenia armatury zlewów, kranów, baterii, klamek i zamków u drzwi.

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że niekorzystnie dla pracowników wygląda sprawa niedostosowania do przepisowych warunków wentylacji w pomieszczeniach mycia i hartowania.

Tyle spraw ogólnych dotyczących pierwszych spostrzeżeń zaobserwowanych tuż po przeprowadzce.

A teraz pragniemy przedstawić kilka wypowiedzi i zapisane ważniejsze głosy w dyskusji na temat aktualnej sytuacji z jaką pracownicy tego wydziału spotkali się w nowym miejscu pracy.

Jan Cendlewski - Rozmieszczenie pomieszczeń socjalnych jest w obecnym stanie bardzo kłopotliwe dla pracowników. Moim zdaniem tu gdzie jest rozdzielnia materiałowa powinny być wypożyczalnia narzędzi i archiwum. Jest duży rozrzut komórek pomocniczych i trwa przymusowa wędrowka pracowników. Bez jakichkolwiek pomiarów specjalistycznych można wywnioskować, że w dużym stopniu zwiększyło się natężenie hałasu. Gdyby ktoś wcześniej nad tymi sprawami naprawdę z głową pomyślał, to byłoby przyjemniej i funkcjonalniej. Weźmy na przykład usytuowanie sanitariatów. Po to aby do nich dotrzeć, trzeba iść kawał drogi, przejść przez teren całego wydziału do rogu hali „dwójki”, obok gniazda, gdzie produkuje się części do ATR-72. Z gwoździą wbięto w ścianę, zdjąć klucz, przejść korytarzem do głównego wyjścia. Dalej to już można trafić, bez specjalnej instrukcji.

Kazimierz Królik - Tutaj w hartowni, gdzie jestem zatrudniony, wentylacja jest pod „przysłowiowym psem”. Czasami w upalne dni, których w czerwcu mieliśmy w sumie kilka, odczuwało się wrazenie całkowitego braku powietrza do oddychania. W niedalekim zasięgu operowania temperatura, wydostająca się z wanny saletrzejnej zainstalowanej tu termometr o skali wskazywania temperatury + 50 st. C, pękl od nadmiaru ciepła. Smutne to, że zabrano nam pracownikom naszej hartowni zezwolenia na posiłki regeneracyjne i mleko. A warunki szkodliwe, jakie były przed tym takie są nadal, nie się w tym temacie przecież nie zmieniło. W tzw. „czarnej hartowni” posiłki regeneracyjne na pewien czas zabrali. Nie wiem, co zadecydowało, że teraz mają je z powrotem. Tam pod sufitem są zainstalowane jakieś wentylatory. Ale specjalnie nie odczuwa się aby działań skutecznie. Całe pomieszczenie hartowni oddzielone jest od reszty wydziału metalową konstrukcją, która po nagraniu się, potęguje wysoką temperaturę w pobliżu wianien. My mówimy, prosimy, ale zbyt mało nikt tymi problemami bardzo się nie przejmując, za wyjątkiem związkowców z koła związkowego Nr 7.

Zdzisław Łachmański - Przewodniczący Wydziałowego Koła Związku Zawodowego „Metalowcy” przy W-400. Przenosiny wydziału z jednej hali do drugiej miały dać znaczną poprawę warunków pracy. A tu tymczasem - odbieramy negatywne spostrzeżenia naszych pracowników. Jest wiele rzeczy niedogranych i niedopasowanych do końca, które działają na tzw. „wariackich papierach”. Do tego doszedł nam niemiły temat związany ze sposobem wyboru pracownika naszego wydziału na stanowisko mistrza. Zbulwersowało to znaczną część naszej załogi. Wracając do tematu przeprowadzki, muszę zaznaczyć, że nasze koło związkowe, w okresie, gdy trudno było nam się z kierownictwem dogadać ustnie, wystosowało pismo do kierownictwa wydziału następującej treści:

„W związku z bardzo trudnymi warunkami pracy na większości stanowisk, prosimy o natychmiastowe spowodowanie pomiaru czynników szkodliwych dla zdrowia w nowym miejscu pracy. Szczególnie uważam polecam warunki, jakie obecnie panują w hartowni. Przypominamy, że jest to podstawowy obowiązek pracodawcy (Kodeks Pracy art. 207). W przypadku braku właściwych działań powyższą sprawę zmuszeni będziemy skierować do Wojewódzkiej Inspekcji Pracy w Lublinie.”

Po tym wszystkim nasze stosunki z kierownictwem uległy wielkiemu zawirowaniu. Konieczna była interwencja rozmowa w siedzibie naszego związku z udziałem Przewodniczącego - **Jerzego Derdę**.

Z kolei **Ryszard Jóźwik** - znajdujący się w pomieszczeniu, gdzie myje się detale i półfabrykaty nie krył swojego niezadowolenia z funkcjonalności

podległego mu odcinka pracy. Brak dachowej wentylacji, obecnie działająca wentylacja grawitacyjna nie spełnia warunków ze względu na specyficzną kubaturę pomieszczenia. Nawiew jest sprężony z wyciągiem wentylacyjnym, zainstalowanym przy wannach do mycia blach. Mała moc silnika sprawia, że wentylacja powietrza w pomieszczeniu jest mało skuteczna. Utrudnieniem na tym odcinku pracy jest to, że konserwacja detali, odbywa się w jednym pomieszczeniu przeznaczonym do mycia blach. Polepszyło się trochę w sferze ręcznego transportowania blach i półfabrykatów, koszy i pojemników. Bo zainstalowano sprężyną wyciągarkę o udźwigu 250 kg. Wracając do spraw konserwacji, to muszę zaznaczyć, że Instrukcja TTMT32-277 pkt. 5.11 mówi że: „Pomieszczenie, w którym przeprowadza się konserwację winno być wydzielone.” Wanny do mycia blach są o wiele lepszej jakości, od tych jakie były zainstalowane w hali B-3. Łatwiej można utrzymać ład i porządek. Wentylacja została źle zaprojektowana. Miejsce po dachowej wentylacji jest bardzo widoczne i należało to w maksymalnym stopniu wykorzystać. Odczuwa się ewidentny brak magazynku na przechowywanie materiałów pomocniczych. Tutaj na mycie jest jeden zlew, pracownicy często w pośpiechu myją tu ręce, szklanki i kubki. Jeżeli to ma być wydzielone pomieszczenie socjalne, to coś tu nie gra. Jest pomieszczenie po bielej piaskowni, tam można byłoby coś zorganizować dla dobrej załogi i wydziału, by ułatwić ludziom pracę.

Kierownik W-400 inż. Jan Wyppych - Dużym osiągnięciem w skali ekonomicznej jest to, że hala B-3 całkowicie została wyłączona z sieci centralnego ogrzewania. To duży plus. Wydział został wyposażony w nowoczesną krawędziarkę z programem komputerowym. Głośne maszyny i urządzenia zostały odizolowane od reszty wydziału, mam tu na myśli młoty spadowe i klepaczki mechaniczne. Wszystkie utrudnienia napotkane w nowym miejscu będziemy usuwali sukcesywnie. Pomiar hałasu, który był prowadzony na wniosek koła związkowego wykazał, że jest on większy niż w hali B-3. Ze służbami BHP będziemy musieli jakoś ten problem rozwiązać. Przechożąc całym wydziałem do hali Nr 2, zmniejszyły się niektóre zagrożenia szkodliwe dla zdrowia pracowników; tj. opary z wanny saletrzejnej, pomieszczenia mycia i hartowni zostały wydzielone od reszty wydziału. Sprawa dyskusyjna jest pod kątem usytuowania wypożyczalni narzędzi. Dla celów estetycznych zrezygnowano z umiejscowienia jej w miejscu, gdzie jest rozdzielnia materiałowa. Inaczej regały wypożyczalni musiałyby sięgać szczytu hali. Znaczący temat zdecydowali, że jest tak, jak jest i nic na to nie poradzimy.

Jan Malicki - Wydziałowy Socjalny Inspektor Pracy. Różne są opinie i czasami niepotrzebne emocje towarzyszą przejściu wydziału w inne miejsce. Poprawiło się oświetlenie zarówno naturalne, jak i stanowiskowe. Remont konstrukcji dachu w hali Nr 2 i wstawienie nowych okien sprawiło, że jest tu moim zdaniem przyjemniej i schludniej. Fakt, że natężenie hałasu jest tutaj wyższe, wynika być może ze akustyki tego miejsca hali. Narzekania moich koleżanek i kolegów na odległe usytuowanie pomieszczeń socjalnych i sanitarnych wynikają być może z tego, że przyzwyczajaliśmy się do pracy w innych warunkach w hali ośmiokrotnie mniejszej niż ta. W hali Nr 1 jest tak, że umywalnie i ubikacje są przeznaczone dla wszystkich funkcjonujących tam wydziałów mechanicznych i usytuowane są w jednym miejscu. Być może emocje związane z przeprowadzką wydziału dotyczą podwyższenia natężenia hałasu. To powoduje, że każdy z nas staje się bardziej pobudliwy i agresywny w stosunku do innych. Nerwowa atmosfera w pracy jest wynikiem działania kilku czynników jednocześnie, bo wiadomo, że przeprowadzka to poważna przecież sprawa.

Lucjan Stefański.

Avia - Jeziorak Iława 1:0 (0:0)

DRAMAT Z HAPPY ENDEM

Dosłownie w ostatnich sekundach meczu sędzia spotkania podyktował rzut karny dla gości. Do piłki podbiegł Sławomir Przytuła i... za chwilę kibice odetchnęli z ulgą. Debiutujący w barwach Avii Konrad Paciorkowski w fantastycznym stylu obronił jedenastkę. Avia pokonała 1:0 zespół Jezioraka Iława.

Pierwsze dwa kwadransy upłynęły pod znakiem dominacji gości. Już w 2 minucie, po centrze Pasika, groźnie, lecz minimalnie niecelnie główkował pozyskany z olsztyńskiego Stomilu Robert Sierpiński. Trzy minuty później para świadniczych stoperów popełniła błąd, piłkę przejął Dariusz Preis i strzelił z 12 metrów. Tylko świetna interwencja Paciorkowskiego pozwoliła zachować czyste konto.

W 26 minucie Tomasz Jasina, po indywidualnej akcji, zacentrował z prawej strony boiska. Jacek Ziarkowski sprytnie przepuścił piłkę, a nadbiegający Mariusz Sawa strzelił natychmiast z linii pola karnego, lecz tuż obok spojenia słupka z poprzeczką.

Jeszcze raz goście mieli szansę na zdobycie gola, lecz po indywidualnej akcji Sławomira Opalińskiego i jego strzale z 12 metrów ponownie skutecznie interweniował Konrad Paciorkowski.

Po zmianie stron więcej do powiedzenia mieli gospodarze. Już w 50 minucie mogli objąć prowadzenie. Już w 50 minucie mogli objąć prowadzenie. Już w 50 minucie mogli objąć prowadzenie. Już w 50 minucie mogli objąć prowadzenie.

POMOCZOWY KOMENTARZ
TRENERA JERZEGO KRAWCZYKA

- Do spotkania z Jeziorakiem przystępowaliśmy ze sporymi obawami - w ostatniej chwili z defensywnym wypadł na skutek urazu Smolarz. Postawiłem na Ozygale, ale o wiele lepiej radził sobie po przerwie Machnikowski. Nie wiedziałem jak długo wytrzyma na boisku po kontuzji Sawa. No i zmiana w bramce, tu jednak mieliśmy nosa, człowiek na którego bardzo liczyliśmy nie zawiódł. Konrad Paciorkowski był prawdziwym ojcem zwycięstwa.

Co do spotkania, to trzeba przyznać, że rywal sprawiał wrażenie drużyny bardziej poukładanej. Jednak pod naszą bramką nie potrafił sobie wyklarować korzystnej sytuacji.

Po zmianie stron i dokonaniu pewnych korekt było już lepiej, stworzyliśmy kilka sytuacji. Szkoda, że piłka po głowie Ziarkowskiego nie wpadła do bramki, była to akcja przedniej murki. Wzorowo natomiast zachował się „Ziarno” na kwadrans przed końcem spotkania. Rozciągnął obronę Jezioraka i idealnie wypuścił Gamla, ten z kolei nieczym rutyniarz, zaczął z oddaniem strzelać, nie marnując ogromnej szansy.

PIHKARSKI RANKING
„GŁOSU”

Oceny za mecz z Jeziorakiem Iława: Paciorkowski - 9, Wojciechowski - 5, Bartoś - 5, Ozygala - 2, Machnikowski - 4, Jedliński - 5, Pranagal - 5, Gamla - 7, Jasina - 5, Ziarkowski - 8, Zieliński - 4, Sawa - 5.

Po II kolejkach: 14 - Ziarkowski, 13 - Wojciechowski, 11 - Bartoś, Gamla, 10 - Jedliński, 9 - Paciorkowski, Jasina, 8 - Zieliński, Pranagal, 5 - Grabowski, Smolarz, Sawa, 4 - Machnikowski, 3 - Bender.

Strzelcy: 1 bramka - Paweł Gamla, Jacek Ziarkowski.

Złote kartki: 1 - Dariusz Bender, Robert Grabowski, Jacek Ziarkowski, Artur Zieliński.

Trudno nie docenić wkładu w końcowy sukces drużyny jej nowego bramkarza. Radek nie zapominał na czym polega bramkarski fach. Już w 5 minucie kapitalną

Piłkarz meczu:

Konrad PACIORKOWSKI

interwencja zapobiegła utracie bramki, po akcji i strzale Dariusza Preis. Później imponował spokojem i grą na przedpolu, nie dopuszczając do tego, aby na polu karnym robiło się gorąco. Kilka-krotnie uruchamiał akcje swojej drużyny dalekimi wyrzutami ręką. No i ta ostatnia minuta. Rzut karny to właściwie loteria, ale bramkarzowi, na dodatek w ostatniej minucie meczu, nie daje się szansy obrony. Paciorkowski wyczuł intencję Przytuły, był tam gdzie potrzeba, pewnie chwytając piłkę.

mocno, tuż nad murawą, ale Konrad Paciorkowski wyczuł jego intencję i wspaniałą interwencją zapobiegł utracie gola, ratując dla Avii trzy cenne punkty.

AWIA ŚWIDNIK - JEZIORAK IŁAWA 1:0 (0:0). Bramka: Gamla (75). Avia: Paciorkowski - Wojciechowski, Jedliński, Ozygala (46, Machnikowski) - Pranagal, Jasina, Gamla, Bartoś, Zieliński - Sawa (67, Bender), Ziarkowski. Żółta kartka: Zieliński (Avia). Sędziował jako główny Marek Cherjan z Katowic. Widzów: 400.

Ceramika Opoczno - Avia,
sobota, godzina 17NIE STRACIĆ
BRAMKI

Trzecim rywalem świdniczan w sezonie 1997/98 będzie piąty zespół ubiegłego sezonu Ceramika. Spotkanie rozpocznie się w sobotę o godzinie 17, a areną zmagania będzie kameralny stadion w Opocznie.

Celem głównym jest niedopuszczenie do powtórzenia wyniku z rundy jesiennej - mówi Jerzy Krawczyk, trener Avii. - A sposób jest tylko jeden: nie stracić bramki i swojej szansy szukać w grze z kontrą.

W składzie Ceramiki nie zaszyły większe zmiany. Odeszli jedynie: najskuteczniejszy strzelec Igor Syniowski (Kawala, Grecja) i Piotr Zajączkowski (Jeziorak). Pozyskali natomiast bardzo solidnego bramkarza Tadeusza Lukiewicza (Zawisza Bydgoszcz), Jarosława Soszyńskiego z Aluminium Konin i Piotra Toborka z Wisły. W zespole z Opoczna gra również Wojciech Sawa, brat Mariusza, napastnika Avii.

Rolę supersajpera po odejściu Syniowskiego przejął Rafał Dopierała, zaś druga linia opoczniaków uchodzi za jedną z najsilniejszych w lidze. Właśnie środek pola, a właściwie walka o zdominowanie go, to będzie klucz do sukcesu. Tomasz Jasina, Pawłowie - Pranagal i Gamla oraz Artur Zieliński z pewnością będą mieli wiele pracy.

Pierwsze medale w rywalizacji z seniorkami wywalczyły pływaczki AVII startujące w Głównych Mistrzostwach Polski Seniorów i Młodzieżowców. Czterodniowa batalia o tytuły mistrzów Polski rozpoczęła się w Gorzowie Wielkopolskim we wtorek 5 sierpnia.

Monika Miroslaw i Katarzyna Dajnowska na podium

Mistrzostwa na medal

Na starcie stanęło ok. 200 zawodniczek, cała czołówka krajowa w pływaniu, członkowie kadry narodowej, reprezentanci na Mistrzostwa Europy w Sewilli, Uniwersjadę, olimpijczycy. Nasze zawodniczki podobnie jak inni juniorzy powracający z Mistrzostw Europy w Glasgow Monika Miroslaw, Aleksandra Miciul i Diana Krupa wystartowały w mistrzostwach prosto z podróży. Rano start w eliminacjach i awans do popołudniowych finałów zakończonych dużym sukcesem Moniki Miroslaw, która zdobyła srebrny medal i tytuł wice mistrzyni Polski na 400 m stylem zmiennym uzyskując czas 5:04,19. Monika nie bardzo wierzyła w swoje medalowe szanse. Do finału awansowała z 4 czasem 5:14,62 gorszym o 16 sekund od uzyskanego parę dni wcześniej na Mistrzostwach Europy. Druga z zawodniczek startująca na tym dystansie Diana Krupa zajęła 11 miejsce. W pierwszym dniu zawodów startowała również Aleksandra Miciul na 100 m stylem grzbietowym zajmując w finale B 4 miejsce z czasem 1:10,53. W ostatniej konkurencji dnia nasza sztafeta 4 x 200 m st. dowolnym w składzie: M.Miroslaw, A.Miciul, M.Kotulska i K.Dajnowska zajęła 6 miejsce z czasem 9:16,37. W drugim dniu mistrzostw do finału A wyszła na 400 m stylem dowolnym awansowała Katarzyna Dajnowska zajmując 6 miejsce z czasem 4:36,37. W finale B na 50 m st. grzbietowym A.Miciul była 5 z czasem 0:32,83. Na dystansie 200 m st. motylkowym Diana Drapacka zajęła 11 miejsce z czasem 2:32,45. Zabrakło startowały na dystansie 100 metrów, Mariola Kotulska zajęła 10 miejsce z czasem 1:19,56 a Diana Krupa 12 z czasem 1:22,78. Sztafeta 4 x 100 m stylem zmiennym w składzie A.Miciul, M.Kotulska, M.Miroslaw, K.Dajnowska wywalczyła 5 miejsce w czasie 4:46,08. W trzecim dniu Monika Miroslaw i Mariola Kotulska awansowały do finału B na 200 m st. zmiennym. M.Miroslaw wygrała finał

B z czasem 2:28,53, a M.Kotulska była 6 z czasem 2:37,97. Diana Drapacka w finale B 100 m st.motylkowym zajęła 5 miejsce z czasem 1:12,45. Czwarci dzień mistrzostw zakończył się kolejną niespodzianką.

Katarzyna Dajnowska na swoim koronnym dystansie 800 m stylem dowolnym zdobyła brązowy medal Mistrzostw Polski z czasem 9:18,25 zwyciężając olimpijkę 22-letnią Annę Uryniuk z Wisły Puławy i jej koleżankę klubową również zdobywczynię licznych medali 18-letnią Iwonę Krześniak.

Pierwsze medale Mistrzostw Polski w kategorii seniorów zostały zdobyte przez zawodniczkę sporo młodsze od większości rywalki, zawodniczki startującą w kategorii juniorów młodszych. Dziewczeta uwiaryły, że są one już w zasięgu ich możliwości. Efekt wieloletniej mozolnej pracy, pełnej wyrzeczeń, kosztem wakacji i urlopu trenera.

ata

Świdniczanin trzeci
w eliminacji cyklotrialowych
Mistrzostw ŚwiataKAROL SERWIN
NA PUDLE

W miejscowości Zarzeczko koło Puchowa na Słowacji odbyła się trzecia eliminacja cyklotrialowych Mistrzostw Świata. Bardzo dobrze spisali się tam reprezentant Polski, świdniczanin z naszego Auto-Moto-Klubu, KAROL SERWIN.

Na niezwykle trudnych technicznie szesnastu odcinkach specjalnych, Karol przejechał poprawnie i zajął w sumie trzecie miejsce, chociaż miał tyle samo punktów karnych co drugi na mecie reprezentant Czech. W tym przypadku decydował czas przejazdu obu zawodników. W jego kategorii (do 10 lat) startowało dwunastu cyklotrialistów, a najlepszym okazał się reprezentant Belgii. Jak powiedział nam ojciec i trener naszego sportowca, Krzysztof Serwin, po tak udanym występie pozostaje niedosyt, ponieważ Karol nie mógł wystartować w dwóch poprzednich eliminacjach (Hiszpania i Czechy). W ogólnej klasyfikacji MŚ punktowane są trzy starty a świdniczanin na dwie pozostałe eliminacje do Japonii i USA raczej nie pojedzie.

JaKo

Wakacyjne boje tenisistów

* W Krakowie odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach letnich. Region środkowo-wschodni w tenisie zmiennym reprezentowała czwórka zawodników a wśród nich świdniczanin Beata Kolodyńska i Rafał Czelej. Rafał w I rundzie przegrał z Sulmowskim 1:6, 1:6, a Beata z Finkowską 4:6, 1:6. Natomiast w mikście nasza para uległa parze Dubiel - Kostecki 2:6, 3:6. W turnieju brała udział cała czołówka krajowych tenisistów do lat 18.

* W ostatnich dniach lipca w Rzeszowie rozegrany został makroregionalny turniej klasyfikacyjny do lat 16. W półfinale Rafał Czelej uległ Jakubowi Jachczykowskiemu 3:6, 5:7, wcześniej w ćwierćfinale pokonując 6:1, 6:0 Korczyńskiego. Inny świdniczanin Piotr Głazewski w drugiej grze półfinałowej przegrał z Szymonem Mrozem 4:6, 0:6, wcześniej pokonując w ćwierćfinale Bieniasza 6:7, 6:3, 6:2.

* W minioną sobotę i w niedzielę na kortach Avii rozegrany został makroregionalny turniej tenisowy w kategorii kadetek i kadetów. Wśród dziewcząt, w grach półfinałowych, Karolina Wróbel z lubelskiego Asa zwyciężyła świdniczkankę z Avii Adriannę Mulicę 6:2, 6:3 a Małgorzata Halys z Czarnych Rzeszów pokonała Olę Horsztyńską (As Lublin) w trzech setach 6:3, 5:7, 6:4. W grze finałowej lepsza okazała się Karolina Wróbel. Lublinianka wygrała z Małgorzatą Halys 6:1, 6:1. W kategorii chłopców duży sukces odniósł Rafał Czelej trenowany przez Roberta Władysia. Świdniczanin w półfinale okazał się lepszy od Jakuba Jachczykowskiego z Czarnych Rzeszów, wygrywając 6:2, 6:4. W drugiej grze półfinałowej świdniczanin Piotr Głazewski musiał uznać wyższość Szymona Mroza z Czarnych Rzeszów ulegając mu w stosunku 4:6,

6:3, 6:2. Finał pomiędzy Czelejem a Mrozem był emocjonujący i stał na dobrym poziomie. Świdniczanin rozstrzygnął go na swoją korzyść w dwóch setach 6:4, 6:3.

JaKo

Świdniczanka u progu nowego sezonu

PIERWSZA „PIĄTKA” BEZPIECZNA

W najbliższą niedzielę rozpoczyna rozgrywki piłkarze lubelskiej klasy okręgowej, a wśród nich futboliseci Świdniczan. Podopieczni trenera Marka Leszczyńskiego przygotowywali się do nowego sezonu na zgrupowaniu w Krasnobrodzie.

Ich celem w tej edycji rozgrywek będzie zajęcie miejsca w pierwszej „piątce” co gwarantowałoby utrzymanie się w nowej zreorganizowanej lidze okręgowej.

Tygodniowy pobyt świdniczanin przeprowadził bardzo solidnie. Oprócz treningów rozegrali pięć gier kontrolnych. Pokonali 3:1 Ostoję Skierbszów (bramki: Olko, Łucka, Rosołowski), zremisowali 1:1 z Unią Hrubieszów (Łucka) oraz sparowali trzykrotnie ze Spartakusem Szarowka odnosząc dwa zwycięstwa - 5:2 (Olko 2, Łucka, Mańko, Rosołowski) i 2:1 (Olko, Łucka) a także raz przegrywając 1:3 (Łucka).

Świdniczanka wznawia szkolenie klubowych juniorów, którzy równolegle z pierwszym zespołem uczestniczyć będą w rozgrywkach klasy okręgowej. Zajęcia z młodzieżą prowadzi Wiesław Kolodziej.

Pierwszy mecz zgodnie z terminem rozegrają świdniczanin z POM-em Piotrowice. Juniorzy o godz. 15, seniorzy o godz. 17. Mecze zostaną rozegrane na boisku przy ulicy Turystycznej, jeśli do niedzieli zostanie ono zweryfikowane i dopuszczane do rozgrywek.

JaKo

Na trasie VII BIEGU JEZIOR

NASI W
CZOŁÓWCE

Ponad pół tysiąca biegaczy startowało VII Biegu Jezior organizowanym corocznie przez Gminę Uścimów i redakcję Kuriera Lubelskiego. 3,5 kilometrową trasę pokonywali także świdniczanin. Wśród niepełnosprawnych na wózkach pierwsze miejsce zajął Piotr Sawicki. Oto miejsca pozostałych uczestników biegu z naszego miasta: 13.Tomasz Wdowiak, 15.Grzegorz Wach, 29.Arkadiusz Wdowiak, 74.Konrad Cegiela, 79.Marian Rózan, 97.Krzysztof Cegiela, 98.Roman Tarkowski, 105.Paweł Kowalski, 125.Robert Ingól, 158.Jakub Hajkowski, 159.Maciej Hajkowski, 174.Michał Skoczylas, 213.Stefan Skoczylas, 216.Wojciech Skoczylas, 294.Piotr Lupa, 295.Anna Lupa, 297.Sylvia Hajkowska, 376.Radosław Kieczyński, 387.Maria Maja, 390.Kamila Skoczylas, 396.Krzysztof Cegiela, 484.Kamila Jung.

JaKo

PONAD 500 WZORÓW ZEGARKÓW

NARECZNE, ŚCIENNE, BUDZIKI, RADIOBUDZIKI
ATLANTIC, CASIO, DELBANA, EDOX, ORIENT, G&G, VECTOR, itp.

APARATY FOTO, FILMY, ALBUMY

ponad 70 modeli (najwięcej w regionie) - od najtańszych po 200M-y

2 LATA GWARANCJI NA APARATY PREMIER
ARTYKUŁY SZKOLNE, PAPIERNICZE
KALKULATORY, WALKMANY, SYNTEZATORY
LEGO, BARBIE, GRY, PUZZLE

Focus
ul. Niepodległości 5

od poniedziałku do soboty
czynne 10-18
niedziele do 14-tej

ŁYŻWOROLKI 25% TANIEJ